Wojna o agencję uzbrojenia w Moskwie

#Przemysł zbrojeniowy #Strategia i polityka 21 listopada 2007

W Moskwie trwa wojna o kształt rosyjskiego systemu zakupów uzbrojenia i wyposażenia wojskowego. Toczy się ona o to, kto ma kontraktować dostawy dla sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej - specjalna agencja, wzorem rozwiniętych państw zachodnich, czy też pochodna koncernu Rosoboronoexport - spółka Rostechnologie.

Moskwa już dawno ogłosiła, że porządkując niejasny system zamawiania sprzętu wojskowego dla swoich sił zbrojnych, powoła specjalną państwową agencję dostaw uzbrojenia - Rosoboronpostawkę. Miała ona zacząć działać 1 października 2007. Wyznaczono nawet jej szefa - w randze generalnego dyrektora - Andrieja Denisowa. I na tym na razie skończyło się obsadzanie etatów.

Tymczasem do akcji wkroczył wpływowy szef korporacji Rosoboronoexport - Siergiej Cziemiezow, który chciał, aby koncern zbrojeniowy Rostechnologie (patrz Powstała korporacja Rostechnologie), budowany na bazie jego przedsiębiorstwa, otrzymał ustawowo zagwarantowane prawo kontraktowania dostaw sprzętu i uzbrojenia dla sił zbrojnych Rosji. Planował wprowadzenie odpowiedniej klauzuli do ustawy o Rostechnologiach. Dokument ustanawiający podstawę prawną ich działania trafił jednak do Dumy Państwowej z zapisem różniącym się od koncepcji Cziemiezowa. Nowa spółka ma brać udział jedynie w realizacji programu uzbrojenia sił zbrojnych. W jaki sposób ma to robić, na razie nie sprecyzowano.

Siergiej Cziemiezow przeszedł do kontrataku. 2 listopada napisał osobisty list do premiera Wiktora Zubkowa sugerując, by zrezygnowano z koncepcji tworzenia agencji zakupowej, czyli Rosoboronpostawki, oddając Rostechnologiom zadanie kupowania uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla armii. Zubkow odrzucił żądania Cziemiezowa, a poparł go prezydent Putin. Co przesądziło o porażce Cziemiezowa? Przede wszystkim to, że Kreml nie może sobie pozwolić na utratę kontroli nad procesem wyboru systemów uzbrojenia i rozliczania ich dostaw na rzecz przedsiębiorstwa państwowego, które pośredniczyłoby w kontraktach z producentami, których... udziały kontroluje.

Od 19 listopada prace przy budowie Rosoboronpostawki ruszyły pełną parą. Ich mecenasem i koordynatorem jest pierwszy wicepremier - Siergiej Iwanow, do niedawna minister obrony.

Cziemiezow tymczasem szykuje dla siebie stanowisko generalnego dyrektora Rostechnologii. Na mocy statutów przedsiębiorstw przez 5 lat miałby zarządzać obu korporacjami. Dawałoby mu to praktyczną nienaruszalność, nawet jeśli doszłoby do

zmiany układu sił politycznych w Rosji. Dyrektora generalnego ma mianować prezydent.

Moskwa już dawno ogłosiła, że porządkując niejasny system zamawiania sprzętu wojskowego dla swoich sił zbrojnych, powoła specjalną państwową agencję dostaw uzbrojenia - Rosoboronpostawkę. Miała ona zacząć działać 1 października 2007. Wyznaczono nawet jej szefa - w randze generalnego dyrektora - Andrieja Denisowa. I na tym na razie skończyło się obsadzanie etatów.

Tymczasem do akcji wkroczył wpływowy szef korporacji Rosoboronoexport - Siergiej Cziemiezow, który chciał, aby koncern zbrojeniowy Rostechnologie (patrz Powstała korporacja Rostechnologie), budowany na bazie jego przedsiębiorstwa, otrzymał ustawowo zagwarantowane prawo kontraktowania dostaw sprzętu i uzbrojenia dla sił zbrojnych Rosji. Planował wprowadzenie odpowiedniej klauzuli do ustawy o Rostechnologiach. Dokument ustanawiający podstawę prawną ich działania trafił jednak do Dumy Państwowej z zapisem różniącym się od koncepcji Cziemiezowa. Nowa spółka ma brać udział jedynie w realizacji programu uzbrojenia sił zbrojnych. W jaki sposób ma to robić, na razie nie sprecyzowano.

Siergiej Cziemiezow przeszedł do kontrataku. 2 listopada napisał osobisty list do premiera Wiktora Zubkowa sugerując, by zrezygnowano z koncepcji tworzenia agencji zakupowej, czyli Rosoboronpostawki, oddając Rostechnologiom zadanie kupowania uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla armii. Zubkow odrzucił żądania Cziemiezowa, a poparł go prezydent Putin. Co przesądziło o porażce Cziemiezowa? Przede wszystkim to, że Kreml nie może sobie pozwolić na utratę kontroli nad procesem wyboru systemów uzbrojenia i rozliczania ich dostaw na rzecz przedsiębiorstwa państwowego, które pośredniczyłoby w kontraktach z producentami, których... udziały kontroluje.

Od 19 listopada prace przy budowie Rosoboronpostawki ruszyły pełną parą. Ich mecenasem i koordynatorem jest pierwszy wicepremier - Siergiej Iwanow, do niedawna minister obrony.

Cziemiezow tymczasem szykuje dla siebie stanowisko generalnego dyrektora Rostechnologii. Na mocy statutów przedsiębiorstw przez 5 lat miałby zarządzać obu korporacjami. Dawałoby mu to praktyczną nienaruszalność, nawet jeśli doszłoby do zmiany układu sił politycznych w Rosji. Dyrektora generalnego ma mianować prezydent.

Powiązane wiadomości

Wojna o agencję uzbrojenia w Moskwie (2007-11-21)
Powstała korporacja Rostechnologie (2007-11-10)
Powstaje rosyjski koncern zbrojeniowy (2007-09-27)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o